Rok III Niedziela, 2 stycznia 1938 r. Nr 1

# Nasza Praca

## Tygodnik dla wsi.

# U progu Nowego Roku.

Zakończył się rok 1937, wstępujemy w progi nowego roku.

Rzućmy okiem wstecz za siebie. Jaki był ten rok, który minął? Dobry, czy zły? Lepszy od innych, czy gorszy?

Miał on swe dni szare i smutne, lecz miał też dni jasne, pełne radości, entuzjazmu, zadowolenia z dokonanej pracy, dumy z osiągniętych wyników.

Dni smutne i radosne są w każdym roku, więc ten ostatni, który dopiero co minął, nie różnił się chyba od innych?

Owszem różnił się i to bardzo. Przeważało w nim to co jasne, to co nas napawa radością i budzi nadzieję lepszego jutra.

Przypomnijmy sobie dawniejsze lata, lata tak niedalekie. Na wsi przełupywano zapałki na kilka drzazg, bo koszt pudełka zapałek był w ówczesnych warunkach wsi wprost olbrzymi. By kupić buty, czy czapkę, trzeba było sprzedać niewspółmiernie wielkie ilości zboża. Wieś nic prawie nie kupowała, bo nie mogła.

A gdy wieś nie kupuje, źle stoją sprawy z przemysłem, rzemiosłem i handlem. Zamykały się fabryki jedna po drugiej, likwidowały się sklepy, zwijali swe warsztaty rzemieślnicy. Tysiące, setki tysięcy bezrobotnych robotników traciły pracę. Armia bezrobotnych dosięgła nigdy niespotykanych rozmiarów. Olbrzymia masa ludzi żyła w skrajnej nędzy.

Było źle, bardzo źle. Przyzwyczailiśmy się wtedy narzekać na złe czasy. A że przyzwyczajenie staje się drugą naturą, narzekamy dalej, choć powodów do narzekania o wiele mniej.

Każdy z nas widzi przecie wokół siebie, że coś się zmieniło na lepsze. Ten i ów znajomy bezrobotny dostał pracę, ludzie lepiej się jakoś przyodziewają, sprawiają sobie coś niecoś do gospodarstwa. W sklepiku wiejskim większy ruch, na targach i jarmarkach ludzie nietylko oglądają to i owo, ale i kupują.

Każdy zauważył zmianę w swem gospodarstwie i w swojej wsi.

A jak ta zmiana wygląda w całej Polsce?

Statystyka stwierdza, że czysty dochód małych i średnich gospodarstw rolniczych wzrósł w minionym roku w porównaniu z rokiem 1936 o 31 proc. Dzięki temu samych maszyn rolniczych zakupiła wieś o 47 proc. więcej, nie mówiąc już o innych potrzebnych na wsi wyrobach przemysłowych.

Podniósł się dobrobyt wsi— równocześnie ruszyło z martwego punktu życie gospodarcze w każdej prawie dziedzinie. Koleje przewiozły w r. 1937 towarów o 11 proc. więcej niż w okresie przedkryzysowym. Liczba robotników w jednym tylko przemyśle przetwórczym skoczyła z 530 tysięcy na 645 tysięcy osób.

Minister Kwiatkowski w swem przemówieniu sejmowem określił miniony rok jako jeden z najlepszych w historii naszego rozwoju gospodarczego. Posuwamy się wyraźnie naprzód. Pod względem wzrostu produkcji stała Polska w r. 1937 na pierwszym miejscu w długim szeregu państw, wyprzedzając Anglię, Belgię, Niemcy, a nawet Stany Zjednoczone.

Stworzyliśmy w tym roku wielkie dzieło, Centralny Okręg Przemysłowy. Na ziemi, która z trudem wyżywić mogła ubogie wsi, powstały i powstają liczne fabryki i zakłady przemysłowe o doniosłym znaczeniu dla obronności Państwa, dające zarobek wielkim rzeszom chłopów i robotników.

Granice tego okręgu przesuną się wkrótce w kierunku południowo-wschodnim. Będzie to okręg zamknięty liniami rzek Bugu, Sanu i Dniestru, ze Lwowem jako stolicą.

Wielkie to dzieło wywołało skutki niezrozumiałe dla obcych. Oto — jak mówił min. Kwiatkowski — w obliczu pracy, dokonywanej w okręgu centralnym, staliśmy gromadnie obok siebie: polscy narodowcy i polscy demokraci, ludzie o umysłowości inteligenckiej, chłopskiej i robotniczej, proletariusze i konserwatyści, opozycjoniści z profesji i prorządowcy z fachu, biurokraci, etatyści i liberałowie gospodarczy — i ulegliśmy wszyscy razem wstrząsowi patriotycznemu i upojeniu z powodu imponujących rezultatów twórczej i zgodnej pracy polskiej. Byliśmy sobie bliscy i wiedzieliśmy, że 90 procent poglądów w dzisiejszym świecie mobilizacji narodów łączy nas, a nie dzieli.

I nie tylko w tej dziedzinie stajemy się sobie bliscy. Niedawne to przecie czasy, kiedy w naszych wsiach i miasteczkach albo żadnej organizacji nie było i każdy chodził luzem, albo też było tych organizacyj kilkanaście i wszystkie nawzajem się zwalczały. A wynik był i w jednym i drugim wypadku jednaki: byliśmy słabi.

W ostatnim roku — zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej — zrozumieliśmy wszyscy, że dla osiągnięcia wielkich wspólnych celów musimy iść razem.

Oto garść faktów i cyfr, które pozwalają żywić nadzieję, że zdrowe ziarna, które zakiełkowały w roku minionym dadzą plon w nowym roku.



POKŁON TRZECH KRÓLI
Fragment z cyklu 11 obrazów ze scenami z życia Chrystusa — z kościoła św. Katarzyny w Krakowie
*Fot. Pawlikowski, Kraków*

## Pierwszeństwo w nabywaniu ziemi.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał do urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie kwalifikowania nabywców ziemi z parcelacji.

**Okólnik ten uchyla wszystkie obowiązujące dotychczas w tej sprawie okólniki, ustalając kwestię kwalifikowania nabywców w sposób ostateczny.**

Okólnik w ważniejszych ustępach brzmi następująco:

Za uprawnione do nabycia gospodarstwa z parcelacji należy uważać osoby, których głównym zajęciem jest produkcja rolna.

Minister podkreśla, że polityka rządu musi iść w kierunku

**umożliwienia odpływu nadmiaru ludności ze wsi**

**a nie przenoszenia na wieś ludności z innych zawodów, zwłaszcza osób, mających dostateczne środki utrzymania.**

Przed powzięciem decyzji zatwierdzającej kandydatów na nabywców gospodarstw rolniczych przy parcelacji rządowej, należy przeprowadzić **dokładne badanie nie tylko kwalifikacyj rolniczych, lecz również ich dotychczasowych źródeł utrzymania**, przy uwzględnieniu kolejności zastrzeżonej ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Z pośród zgłoszeń o nabycie

**wybierać zgłoszenia osób, dla których warsztat rolny stanowić będzie główne zajęcie.**

Kandydaci posiadający zapewnione minimum egzystencji przy wykonywaniu innego zawodu lub z tytułu zaopatrzenia emerytalnego, powinni być stawiani na ostatnich miejscach.

Wyjątki mogą nastąpić jedynie za uprzednią zgodą Ministerstwa Reform Rolnych. Analogiczne zasady winny stosować urzędy przy sprawowaniu nadzoru nad parcelacją prywatną.

Jednocześnie minister przypomina, że spośród kandydatów posiadających równe kwalifikacje zawodowe i gospodarcze **w pierwszym rzędzie uwzględnieni być winni zasłużeni żołnierze i inwalidzi armii polskiej oraz polskich formacyj ochotniczych, tudzież rodziny względnie wdowy lub sieroty pozostałe po poległych żołnierzach armii polskiej lub formacyj ochotniczych.**

Wspomniane zasady dotyczą szczególnie żołnierzy walk o niepodległość, względnie wdów i sierót pozostałych po nich.

# Wiadomości bieżące.

**KALENDARZYK**
**od 2. stycznia do 8. stycznia 1938 roku.**

| Rzymsko-kat. | Grecko-kat. |
|---|---|
| 2 N. **Makarego** | 20 **Ihnatyja** |
| 3 P. Genowefy | 21 Julianny |
| 4 W. Tytusa | 22 Anastazji |
| 5 S. Telesfora m. | 23 10 M. w Kr. |
| 6 C. **Trzech Króli** | 24 Jewhenii |
| 7 P. Walentego | 25 **Rożd. Chr.** |
| 8 S. Seweryna op. | 26 **S. pr. Boh.** |

### Utworzenie 7 nowych parafii.

W roku 1937 Ks. biskup Szelążek utworzył w diecezji łuckiej 7 nowych parafij: Janowa Dolina, Chrynów, Chijnocze, Jezioro, Nowe Gniezno, Perespa i Poddębce. W parafiach tych odbywają się już nabożeństwa, które odprawiają narazie kapłani w prowizorycznych kaplicach.

### Nowe rozporządzenia o rejestracji stowarzyszeń.

W Dzienniku Ustaw z dnia 20 bm. ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. w sprawie rejestracji stowarzyszeń.

Opłaty za ogłoszenie o rejestracji stowarzyszenia ustanawia się na 30 zł, za ogłoszenie o zmianie statutu 20 zł. Za ogłoszenie o rejestracji statutu Kółek rolniczych i Kół gospodyń wiejskich oraz związków ochotniczych straży pożarnych i kas pożyczek bezprocentowych ustanawia się opłaty w wysokości 10 zł, a za ogłoszenie o zmianie statutu takichże organizacyj w wysokości 5 zł. Za ogłoszenie zbiorowe o rejestracji zmiany statutu tych organizacyj, które zastosują swoje statuty do statutu wzorowego, lub jednolitego w ciągu 1 roku od ustanowienia dla nich takiego statutu, albo ostatniej rejestracji, ustanawia się opłatę w wysokości 1.30 zł od każdego stowarzyszenia, o ile ogłoszenia te dotyczyć będą co najmniej 10 stowarzyszeń.

### Czynny udział kobiet w obronie kraju.

Nowa ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym, przewidująca czynny udział kobiet w obronie kraju, została przyjęta przez kobiety polskie z powszechnym zapałem. Na posiedzeniu Komitetu społecznego przysposobienia kobiet do obrony kraju, delegatki 13 stowarzyszeń zrzeszonych w Komitecie uchwaliły wszcząć energiczną akcję przez organizacje terenowe na całym obszarze Rzeczypospolitej w celu zaznajomienia szerokich mas kobiecych z tymi paragrafami ustawy, które odnoszą się do służby kobiet, oraz wzmóc propagandę, ażeby coraz liczniejsze zastępy kobiet brały udział w przysposobieniu do obrony kraju i mogły w razie potrzeby zgłosić dostateczną ilość należycie przygotowanych ochotniczek.

### 40.000 awansów.

Premier gen. Sławoj-Składkowski zatwierdził awanse w państwowej służbie cywilnej na rok 1937/38 w ilości ponad 40.000 osób.

Awanse te obejmują: urzędników, niższych funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych P. P.; straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej, pracowników przedsiębiorstw „P. K. P." i „P. P. T. i T.", pracowników Monopolów państwowych oraz funkcjonariuszów administracji Lasów państwowych.

Zatwierdzone awanse są najliczniejszymi dotychczas awansami w służbie państwowej (ostatnio największe awanse odbyły się w grudniu 1936 r. i dotyczyły 17.000 funkcjonariuszów.

### Echa strajku chłopskiego.

W Przemyślu toczył się w ub. tygodniu nowy wielki proces chłopski o zajścia w czasie sierpniowego strajku chłopskiego. Oskarżonych było około 15 członków Str. Ludowego, w tym jedna kobieta.

W Czortkowie zapadł wyrok w procesie adwokata dr Stanisława Tabisza, prezesa Stronnictwa Ludowego we Lwowie. Sąd okręgowy w Czortkowie skazał adw. Tabisza na dwa lata więzienia bez zawieszenia. W motywach wyroku sąd uznał dr Tabisza za moralnego sprawcę zajść sierpniowych na terenie powiatu buczackiego w czasie tzw. strajku chłopskiego.

Przed Sądem okręgowym w Czortkowie stanęło 9 oskarżonych o udział w zajściach chłopskich w Baryszu pow. Buczacz. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym, że w czasie strajku rolnego w sierpniu br. dopuścili się szeregu przestępstw, obrzucając policję kamieniami, demolując posterunek P. P. w Baryszu i niszcząc auto policyjne.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych i wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Nikifor Kobza, Michał Janosz, Karol i Marian Rosenbeiberowie, Franciszek Sas i Paweł Dżuglej po jednym roku więzienia, Jakub Chmielewski i Józef Dębczyński po 6 miesięcy więzienia, a Jan Skiba na 2 lata więzienia.

### 55 terorystów ukraińskich przed sądem.

W dniu 23 grudnia zapadł wyrok sądu okręgowego w Równem w sprawie 55 mieszkańców powiatu kostopolskiego, oskarżonych o przynależność do O. U. N., oraz działalność wywrotową i terorystyczną na terenie tego powiatu. Spośród głównych oskarżonych Grzegorz Rybak i Jan Kublej zostali skazani, pierwszy na 12, drugi na 11 lat więzienia, trzech po 10 lat więzienia. Poza tym zapadły wyroki na kary od 9 do 2 i pół lat więzienia, trzech oskarżonych sąd uniewinnił. Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

### B. starosta skazany na 2 lata więzienia.

W Gdyni ogłoszony został wyrok w procesie b. starosty kartuskiego Czarnockiego. Na mocy tego wyroku oskarżony Czarnocki skazany został na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, grzywnę w kwocie 2 tys. i utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na lat 5.

Z 14-tu punktów oskarżenia Sąd uznał 10 za udowodnione z zastrzeżeniem, że w niektórych tylko wypadkach oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści osobistych.

—o—

# Zjazdy i zebrania.

### Walny Zjazd Związku Młodej Wsi.

W Warszawie odbył się walny zjazd Zw. Młodej Wsi przy udziale około 600 delegatów.

Wstępne przemówienie wygłosił prezes Gierat. Nadmienił on że Zw. Młodej Wsi nie hołduje zasadzie izolacji młodzieży chłopskiej od innych grup młodzieży, oraz nie godzi się na łączenie młodzieży w grupy na tle wyznaniowym. Centr. Zw. Młodej wsi, strzegąc pilnie ducha demokratycznego organizacji, dołoży wszelkich starań celem usunięcia resztek bezwładu, jaki jeszcze istnieje na wsi.

Minister Poniatowski podkreślił w swem przemówieniu, że coraz liczniejsze szeregi organizacji młodzieży wiejskiej, wyrastające z prawdy życia polskiej wsi, mają przed sobą do spełnienia olbrzymie zadania wychowawcze. P. Minister przywiązuje dużą wagę do stworzenia takich warunków na samej wsi, które pozwolą młodzieży szybciej obejmować pracę, dającą pewną samodzielność. Wysiłki w tym kierunku będą wówczas wydajne, gdy będą połączone z odpowiednią postawą i pomocą aparatu państwowego.

Po szeregu przemówień i odczytaniu depesz, wysłano depeszę do P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Ze sprawozdania zarządu wynika„ że C. Z. M. W. liczy na terenie wszystkich województw, z wyjątkiem woj. wołyńskiego 4903 Kół w nich 129.552 członków.

Prezesem został wybrany przez Walny Zjazd jednogłośnie dotychczasowy prezes Stanisław Gierat. W skład zarządu głównego weszli pp.: Maj Kazimierz, Miechówka Stanisław, Pieszczyk Franciszek, Tyczyński Romuald, Szkop Jan, Kazimierz Kazimierski, Musialski Józef, Lis Bolesław, jako zastępcy: Herba Władysław, Szymańska Helena. *(ag.)*

### O. Z. N. za parcelacją majątków niemieckich.

Drugie z rzędu zebranie dyskusyjne organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Poznaniu było poświęcone zagadnieniom gospodarczym. W dyskusji podkreślono z naciskiem, że w Wielkopolsce w pierwszej linii jest potrzebna parcelacja wszystkich majątków niemieckich, celem powiększenia stanu posiadania polskiego. *(ag.)*

### Zjazd Zw. Narodowców.

W Warszawie odbył się zjazd Zw. Narodowców w obecności około 100 delegatów. Zjazdowi przewodniczył red. Piestrzyński. Dla opracowania tez programu społecznego powołano osobną komisję. Zmieniono nazwę organizacji na „Ruch Narodowo-Państwowy". W dyskusji atakowano ostro władze administracyjne w Małopolsce za dziwnie nieprzychylne odnoszenie się do Związku. W rezolucji zjazd stwierdza, że jest awangardą i kadrą, mającą strzec bezwzględnie czystej linii deklaracji płk. Koca. Wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes red. Piestrzyński, członkowie b. poseł Dębiński, red. Drobnik, inż. Jabłoński, dr Hrabyk, prof. un. L. Klonowiecki, działacz chłopski Ptak, Socha, red. dr Stahl, red. Starzewski, prof. uniw. Wojciechowski, dr Zdzitowiecki. *(ag.)*

# Sprawy gospodarcze.

### Kasy bezprocentowe.

Pierwsze posiedzenie Rady Głównej Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie, świeżo odbyte, dokonało wyboru prezydium Rady. Na prezesa powołano inż. Kiełczewskiego z Zamościa, na wiceprezesów: ks. prał. B. Wróblewskiego z Częstochowy i dyr. R. Bielickiego z Łomży.

Centralna Kasa zrzesza obecnie 198 kas bezprocentowych we wszystkich województwach Rzplitej. Fundusze Kas bezprocentowych wzrostają z miesiąca na miesiąc dzięki składkom członkowskim, ofiarom i subsydiom, poza tym część kas zasilona została pierwszą bezprocentową pożyczką Banku Gospodarstwa Krajowego w ogólnej sumie 55.000 złotych.

### Obniżka oprocentowania kredytów.

Jednym z najważniejszych wydarzeń ostatnich dni w zakresie stosunków pieniężno-kredytowych była decyzja obniżenia stopy dyskontowej i od pożyczek zastawowych przez Bank Polski oraz zapowiedź redukcji stawek procentowych od wkładów w bankach państwowych, prywatnych, w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego została obniżona z 5% na $4\frac{1}{2}$% i stopa od pożyczek zastawnych z 6% na $5\frac{1}{2}$%, co oznacza potanienie o pół procent kredytów, udzielonych przez naszą instytucję emisyjną. Obniżka ta obowiązuje z dn. 18 bm. Redukcja stawek procentowych od wkładów wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1938 r. i wynosić będzie zasadniczo $\frac{1}{2}$%, dla niektórych zaś rodzajów wkładów $\frac{1}{4}$% i $\frac{3}{4}$%.

Jest to już druga w tym roku obniżka oprocentowania wkładów.

### Dobre zbiory ziemniaków.

Zbiory ziemniaków w większości państw europejskich odbywały się w warunkach pomyślnych. Niemcy zajmują pierwsze miejsce w produkcji ziemniaków, mają zbiory bardzo dobre, wyższe o około 21 proc. od zbiorów w okresie 1931—1935 r. Polska, która posiadała drugie miejsce w produkcji ziemniaków, sądząc z ostatniego szacunku, ma również największe zbiory z dotychczas notowanych. Francja i Czechosłowacja, zajmujące trzecie i czwarte miejsce w produkcji ziemniaków, na razie nie podały liczebnych szacunków zbiorów.

Praca zbiorowa
pod redakcją Eug. Bielawskiego.

# DOBRACZYN — WIEŚ POD SOKALEM.

Fragmenty szkicu monograficznego.

III.

### Rolnictwo.

Gospodarstw rolnych na terenie gromady jest 209. Gospodarstw do dwu morgów jest 47, od 3—5 morgów 44, od 6—10 morgów 58, od 11—20 morgów 51 i ponad 20 morgów 8. Bezrolnych (chałupników), którzy posiadają tylko dom jest 33. Poza tym we wsi znajduje się 12 rodzin żyjących w komornym; jest to służba dworska i biedacy.

Do uprawy roli używa się pługów, bron i drapaków. Każde gospodarstwo jest w ten inwentarz zaopatrzone. Poza tym na terenie wsi znajdują się 3 siewniki, 8 walców, 6 pogłębiaczy, 2 żniwiarki, 43 kieratów, nie wliczając w to inwentarza dworskiego.

Rola jest nawożona tylko obornikiem, sztucznych nawozów prawie że się nie używa. Dwór używa czasami soli potasowej pod buraki.

Pierwsze miejsce w uprawie zbóż zajmuje pszenica i żyto, których wydajność z jednego morga wynosi 10—12 kóp.

Na drugim miejscu są jęczmień i owies (do 10 kóp), bardzo mało sieje się prosa, gryki, grochu i koniczyny. Gryka na tutejszym terenie nie udaje się, wyrośnie bardzo ładna ale nie ma ziarna. Proso udaje się bardzo ładne, sieją mało tylko dla własnego użytku. Zato bardzo dużo sieje się konopi. Bardzo dużo sadzi się ziemniaków, mniej zaś buraków.

Jeżeli chodzi o samowystarczalność wsi pod względem ziemiopłodów to przedstawia się to następująco:

Bogatsi gospodarze pozostawiają potrzebną ilość pszenicy żyta i ziemniaków na wyżywienie, resztę sprzedają, z czego część dochodów idzie na zapłacenia opłat skarbowych pozostała część stanowi ich dochód. Biedniejszym natomiast wystarczy tylko na wyżywienie i zapłacenie opłat skarbowych, zaś na inne potrzeby życiowe muszą szukać dodatkowych zarobków.

Natomiast owsa i jęczmienia sieją tyle tylko ile potrzebne jest im na utrzymanie bydła i trzody chlewnej. Zaznaczyć należy, że ziemniaki ratują sytuację bytową małorolnych, często na przednówku też towarzyszy im niedostatek.

Pastwiska, które stanowią własność gromadzką są w wielkim zaniedbaniu, chociaż nie z winy zarządu gromady lecz samej ludności. Po pierwsze używa się odrazu całego pastwiska, każdy pasie gdzie mu się żywnie podoba. Po drugie, pastwisko jest wspólne dla bydła i gęsi, których ogromne stada przez cały rok zanieczyszczają pastwiska.

Jak gospodarz zajmuje się gospodarstwem tak gospodyni pielęgnuje ogród. Jarzyny uprawia się dla własnego użytku. Wobec tego, że w pobliżu znajdują się dwa miasteczka, gdzie gospodynie znoszą ogromną ilość warzyw, ceny są bardzo niskie, tak, że nie opłaci się wywozić na sprzedaż.

W zimię, jako też i na wiosnę przed rozpoczęciem prac na roli, gospodarze wywożą furami z Dobraczyna ziemniaki i jarzyny do Lwowa na sprzedaż pomimo, że odległość jest dość znaczna bo około 100 km. Czasami łączą się po kilka fur, wtedy często przysiada się ten, kto ma załatwić jakieś sprawy we Lwowie. Najczęściej wyjeżdżają pod wieczór, w Mostach-Wielkich robią dłuższy odpoczynek i na rano są już we Lwowie. Tu bawią cały dzień i wieczorem wracają przez całą noc do domu.

### Sady.

Sadów na terenie wsi prawie, że nie ma. Do roku 1928 było jeszcze parę dużych sadów. Sroga zima 1928/29 zniszczyła jednak te sady. Przy szkole naucz. Filozof w miejsce wymarzniętego zasadził kilkanaście młodych drzewek. Mimo, że czyniono wysiłki aby zakładać sady, okazało się jednak, że ziemia tu jest nieodpowiednia. Daje się utrzymać tylko pewien gatunek grusz, poza tym pestkowce nieudają się.

### Pszczelarstwo.

Dobraczyn posiadał niegdyś swoje pasieki na co wskazują takie nazwy jak „Pasika" od strony Madziarek. W miejscu tym ludzie dobraczyńscy mieli swe barcie. Oprócz tego we wsi było kilka pasiek. Z czasem jednak, czyto przez wycięcie lasów, czy też przez częściow zmianę klimatu pasieki te zostały zniszczone. Obecnie znajduje się zaledwie kilka pni ledwie wegetujących.

### Hodowla bydła.

Hodowla zwierząt domowych nie jest specjalnie prowadzona. Nie zważa się tu wcale na dobór rasy. Buhaji we wsi jest 3 z czego jeden dworski.

Krowa średnio podhodowana daje przeciętnie 2000 litrów mleka. Na hodowli bydła odbija się bardzo nieracjonalne prowadzenie pastwiska. Konie gospodarzy zamożniejszych są dobrze utrzymane, natomiast biedniejszych są nieraz w opłakanym stanie. Trzoda chlewna jest utrzymywana wyłącznie dla własnego użytku.

Hodowla owiec prawie że nie istnieje z powodu wilgotnej gleby. Z drobiu najwięcej trzyma się gęsi. Przy każdym gospodarstwie gospose trzymają kury, które przynoszą jaki taki dochód. O wiele mniej jest kaczek, królików i gołębi.

### Zajęcia mieszkańców.

Stałym zajęciem mieszkańców jest rolnictwo. Wobec tego, że niezamożnym lub mało zamożnym nie wystarcza na potrzeby życiowe muszą sobie szukać innych dodatkowych zajęć.

Jedni oprócz zajęć gospodarczych zajmują się rzemiosłem, drudzy zarabiają furmankami, inni wreszcie pracują przy kolei, przy szosie, w tartaku, fabryce itp.

Na terenie wsi jest 5 kowali, 4 stolarzy, 11 krawców. Maszyn do szycia znajduje się we wsi 62.

Poza tym jest 1 masarz, 5 murarzy, 3 stelmachów, 2 kuśnierzy, 2 rymarzy, 4 sklepikarzy i 1 położna. Warsztatów tkackich na terenie wsi jest 16.

Furmanki zarabiają na przewożeniu towarów ze Lwowa, Żółkwi, Mostów Wielkich, Sokala, Porycka i odwrotnie. Oprócz tego przewożą drzewo lub deski z Mostów Wielkich do Sokala lub z Krystynopola do Porycka.

We wsi znajduje się dom ubogich.

### Pożywienie.

Chleb przeważnie jest pszenny, u bardzo biednych spotyka się tylko razowy żytni. Pieczywo jest rozczyniane na kwaśnym cieście czasami na drożdżach.

Mleka używa się bardzo dużo, albowiem śmietankę zanosi się do mleczarni, mleko zaś zostaje dla własnego użytku.

Jaja gotują najwięcej dla dzieci. Jajo jest tu uważane za monetę, którą wymienia się w sklepie za naftę, sól, zapałki itp. Jaja te zebrane odwożą sklepikarze do miasteczek, gdzie są zbiornice jaj. Wobec tego, że jajo stanowi tu niezbędną monetę, spółdzielnia jajczarska nie miała by tu powodzenia.

Mięsa zaczyna się używać coraz więcej zwłaszcza wieprzowego.

Drób gotuje się jedynie dla chorych.

Z grzybów używa się tylko podpieńków.

Ziemniaki najczęściej są używane i nieraz stanowią jedyne pożywienie zwłaszcza uboższych rodzin.

# Co dzieje się za granicą.

Dnia 20 grudnia zmarł w Niemczech słynny z czasów wojny światowej wódz niemiecki gen. Ludendorf. Jego zasługą było m. in. wyparcie armii rosyjskiej z Prus Wschodnich i szereg pomyślnych operacyj na froncie zachodnim. Chociaż urodził się na ziemiach polskich, w Kruszewie pod Poznaniem, był nieprzejednanym wrogiem Polski.

Po zakończeniu wojny poświęcił się działalności publicystycznej. Nie chcąc pogodzić się z myślą, że Niemcy same winne są swej klęski, począł szukać jej źródeł i dopatrzył się jej we wrogim nastawieniu żydów i Jezuitów do Niemiec. Pod wpływem swej drugiej żony szerzył idee nowo-pogańskie w szeregu czasopism. Począł się uważać za proroka nowej wiary niemieckiej, która miała wyzwolić Niemcy z chrześcijaństwa.

* * *

Zajęcie Nankinu przez Japończyków stworzyło nową sytuację w wojnie chińskiej, radykalnie zmieniającą dotychczasowe położenie na tamtym teatrze wojny. Rozkład armii chińskiej, która dotąd mężnie stawała w rejonie Szanhaju i szybkie opanowanie przez Japończyków Nankinu dało dowództwu japońskiemu nowe możliwości strategiczne. Stanęła przed nim możność odcięcia walczących oddziałów chińskich od morza, pozbawienia ich głównego źródła finansów — w postaci dochodów celnych i zmuszenia w tej drodze rządu Czang-Kai-Czeka do kapitulacji.

Do Hankou miał już przybyć nowy ambasador sowiecki, który podobno przyrzekł Czang-Kai-Czekowi, że Moskwa poprze czynnie Chiny o ile wojna potrwa do wiosny.

* * *

Rosja sowiecka przechodzi obecnie okres gwałtownej paniki wojennej. Objawia się to bądź zamykaniem granic lub też nerwowym przegrupowaniem sowieckich sił zbrojnych w oczekiwaniu na spodziewany atak z zewnątrz. Wodzowie sowieccy nastroili cały naród rosyjski na psychozę wojenną i wykorzystują ją celem umacniania swych pozycyj strategicznych, tam gdzie uważają, że Rosja sowiecka jest najbardziej zagrożona.

* * *

W Hiszpanii wojska czerwone przeszły do ofenzywy. W ubiegłym tygodniu toczyły się zacięte walki o miasto Teruel.

## Nagrody wartości 400 zł dla Czytelników „Naszej Pracy".

Kompletny nowy pług, korpus do pługa, sieczkarnia bębnowa 3-kosowa i lekką brona polna, odbiorniki radiowe, wydawnictwa T. S. L., bezpłatna prenumerata „Naszej Pracy" — oto nagrody, jakie zdobyć mogą Czytelnicy naszego pisma, którzy wezmą udział w konkursie na najpiękniejszy opis przeżyć w czasie wojny światowej.

1. W konkursie może wziąć udział każdy Czytelnik „Naszej Pracy", który opłaci przynajmniej półroczną prenumeratę.

2. Praca nadesłana na konkurs musi zawierać pewną całość, a więc np. ciekawy obraz z wojny światowej lub polskiej, z życia w okopach, walki, przygody na patrolach, pobyt w niewoli, przeżycia w czasie wojny we własnej wiosce itp.

3. Opis musi być napisany czytelnie na papierze kancelaryjnym tylko na jednej stronie i podpisany przez autora. Objętość — najwyżej 3 strony.

4. Opisy muszą być nadesłane najpóźniej do dnia 31 stycznia 1938 r.

5. Nagrody ogólnej wartości 400 złotych rozdzielone będą przez sąd konkursowy.

6. Pracę nagrodzone i wyróżnione będą drukowane w „Naszej Pracy".

7. Rękopisów nienagrodzonych nie zwraca się. Wszystkie prace nadesłane na konkurs stanowią własność wydawnictwa.

# Nad czym obradował Sejm i Senat.

Przedświąteczne obrady Sejmu i Senatu przyniosły wiele interesujących zagadnień, które omawiano w referatach i podczas dyskusyj.

### Tylko chrześcijanie sprzedawać będą dewocjonalia.

W Senacie poruszono m. in. sprawę handlu różańcami, książeczkami do nabożeństwa i innymi dewocjonaliami. Projekt ustawy o wytwarzaniu i sprzedaży dewocjonalij referował sen. **Zbierski.** Wobec braku ustawowego uregulowania tej sprawy, dotychczas mamy taki stan rzeczy, że wytwarzaniem i sprzedażą przedmiotów kultu chrześcijańskiego zajmują się Żydzi, osiągając z tego tytułu około 60 milionów złotych rocznie. Towar żydowski jest bardzo lichy i tandetny, a zatem tani, ale też wyglądem swoim razi on poczucie estetyczne. Żydzi wywożą go i do Ameryki, jako drogą pamiątkę z kraju ojczystego dla naszej emigracji. To wytwarza zadrażnienia i uregulowanie tego stanu rzeczy drogą ustawy jest koniecznością.

Referent wypowiada się przeciwko art. 5 ustawy, który przekreśla właściwy jej sens, wyjmując eksport dewocjonalii z pod jej działania. Przywilej wytwórczości na eksport w dalszym ciągu narażać będzie chrześcijan zagranicznych na obsługę żydowską, co by kompromitowało naszą wytwórczość. Komisja Senatu wypowiedziała się za jego skreśleniem, jak również wprowadziła poprawkę, przedłużającą okres likwidacji zakładów sprzedaży dewocjonalii, będących w sprzeczności z art. 1 i 2 ustawy, do dwuch lat.

**Sen. Trockenheim** (Żyd): Nie chcę wszczynać dyskusji religijno - narodowościowej, ograniczę się tylko do uzasadnienia wniosku mniejszości o przywróceniu artykułu 5, który Sejm przyjął a komisja senacka odrzuca. W myśl tego artykułu ograniczenia, przewidziane w omawianej ustawie, nie mają być stosowane do dewocjonalii, wytwarzanych na eksport.

**Sen. Petrażycki:** Wniosek sen. Trockenheima o przywrócenie artykułu 5 godzi w intencję ustawy i zmierza do utrzymania przywileju Żydów, ponieważ chrześcijanie przedmiotów kultu religii żydowskiej nie wytwarzają. Zniesienia więc tego przywileju żydowskiego wymaga zasada sprawiedliwości.

Senat przyjął projekt wraz z poprawkami, proponowanymi przez komisję senacką, odrzucając tym samym wniosek sen. Trockenheima.

### Lekarstwa powinny być tańsze.

Pozatem przyjął Senat projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego oraz rezolucję tej treści:

Mając na względzie udostępnienie leków szerokim masom ludności, komisja proponuje następującą rezolucję:

„Zważywszy na niewspółmierną do stanu posiadania licznych rzesz społeczeństwa wysokość cen środków leczniczych, Senat wzywa Rząd, aby w dążeniu do szerokiego udostępnienia leków, jak również i do normalizacji prac aptekarskich zgłosił w możliwie najbliższym czasie projekt pełnej ustawy aptekarskiej i ustawy o izbach aptekarskich".

### Mniejszości za zmianą ordynacji wyborczej.

W sejmowej komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem Sejmu mówiono również o zmianie ordynacji wyborczej.

Za zmianą ordynacji wypowiedzieli się przede wszystkiem przedstawiciele mniejszości narodowych.

**Pos. Sommerstein** (Żyd) oświadczył, że pierwszym obowiązkiem Sejmu jest najrychlej przeprowadzić zmiany w ordynacji wyborczej, co by pozwoliło na powołanie nowego Sejmu. Sejm bowiem musi być istotnym wyrazem stanowiska całego społeczeństwa, a to będzie możliwe tylko wtedy, kiedy społeczeństwo to nie będzie skrępowane w wyborze swych przedstawicieli parlamentarnych, czego obecna ordynacja wyborcza nie daje w stopniu dostatecznym.

Pos. **Pełeński** (Ukrainiec) stwierdził w imieniu ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji, że tylko ordynacja wyborcza oparta na demokratycznych zasadach umożliwi mniejszościom narodowym wprowadzenie do Sejmu swoich reprezentantów. Koniecznością jest apel do rządu, żeby wniósł projekt zmiany ordynacji wyborczej.

**Pos. Karśnicki** (O. Z. N.) zaznaczył, że obecna ordynacja wyborcza jest demokratyczna, a dąży tylko do pewnego przesiania, do lepszego przygotowania parlamentu do jego prac i gdyby społeczeństwo zrozumiało, że nie ogranicza ona jego praw, nie zwalczałoby jej tak gwałtownie. Poseł Sommerstein poruszył tę sprawę w dobrze zapewne zrozumianym interesie własnym, gdyż tak mało jego współwyznawców znalazło się w tym Sejmie.

**Pos. Sommerstein:** Nie tylko dlatego.

**Pos. Karśnicki:** Może jednak to było głównym powodem. Gospodarzami w Polsce muszą być Polacy. Reprezentacje mniejszości narodowych muszą się znaleźć w stosunku ilościowym.

**Pos. Pełeński:** Pragnę sprostować twierdzenie przedmówcy, że w Państwie Polskim mogą być gospodarzami tylko Polacy. Konstytucja bowiem w art. 1 mówi wyraźnie: Państwo Polskie jest własnością wszystkich obywateli.

### Ile jest wolnych posad.

Przy omawianiu budżetu Prezydium Rady Ministrów referent pos. Zaklika przedstawił m. in. kilka cyfr dotyczących ilości wolnych posad państwowych.

Zwiększenie liczby urzędników w roku bieżącym jest wynikiem utworzenia nowych 5319 etatów nauczycielskich. Interesującą jest rzeczą, w jakim stopniu młodzież, kończąca szkoły, może znaleźć zatrudnienie w urzędach państwowych. Szkoły wyższe kończy rocznie około 6.000 osób, posad państwowych w kategorii urzędników z wyższym wykształceniem opróżnia się rocznie 700—800; młodzieży z pełną maturą wydają szkoły rocznie 17.000, z czego część idzie do szkół wyższych; posad wolnych dla tej kategorii jest rocznie 1.000; młodzieży z małą maturą wychodzi 21.000, posad wolnych jest 5.000.

### Dymisje po strajku chłopskim.

W dyskusji poruszył **pos. Dudziński** sprawę dymisji wielu urzędników po strajku chłopskim w Małopolsce:

Do tej kategorii obosiecznych posunięć zaliczyć należy zdymisjonowanie po rozruchach w Małopolsce kilkunastu starostów i wojewodów i to nawet tych, którzy w swym powiecie rozruchów nie mieli, zwłaszcza, jeśli się zważy, że niektórzy z nich zostali potem przywróceni do swych funkcji. Robi to wrażenie posunięć nieprzemyślanych. Należy tu również taki wypadek, jak informowanie o dymisji starosty przez radio. Znam wypadek z mego terenu, gdzie starosta o własnej dymisji dowiedział się dopiero od fryzjera, który właśnie wiadomość tę usłyszał przez radio, a starosta tego wieczoru radia nie słuchał. Zwraca się on do województwa o wyjaśnienie i tam mu powiadają, że znów z radia wiedzą o jego dymisji, ale żadnego dekretu w tej sprawie nie otrzymali. Każą mu więc dalej urzędować. Proszę sobie wyobrazić nastrój takiego człowieka, który w tych warunkach musi przecież nie tylko urzędować, ale i reprezentować.

### „Polska przedewszystkiem dla Polaków".

Omawiając kwestię żydowską, **p. Dudziński** oświadczył: Nie można się ograniczać tylko do powiedzenia „walka ekonomiczna i owszem", bo to nie jest kwestia walki, a sprawa uzdrowienia naszej gospodarki. Rząd musi powiedzieć śmiało, że ani jednej dostawy wojskowej Żydom.

**Pos. Sommerstein:** Jeszcze nie obowiązuje konstytucja posła Dudzińskiego.

**Pos. Dudziński:** Rozwiązać kartele, jak drożdżowy, który jest w całości w rękach żydowskich. Rząd musi zacząć realizować hasło, że Polska przed wszystkim dla Polaków, a wtedy odpadnie konieczność reagowania władz administracyjnych na nieprzemyślane i szkodliwe wystąpienia innych czynników, podważających porządek w państwie. Rząd musi się temu przeciwstawić i powinien zająć postawę czynną a nie bierną w walce o unarodowienie gospodarki.

# Wytyczne programu rządowego.

Dłuższe przemówienie wygłosił **premier gen. Składkowski.** W sprawie programu rządowego oświadczył p. premier:

Za program rządu uważam nie ten program, który się wygłasza i którego się potem najczęściej nie wykonuje, tylko owe wytyczne pracy rządu, które są orientacyjnymi punktami dla wszystkich okrętów, z których składa się właśnie eskadra rządowa i które powinny płynąć w jednym kierunku.

Te wytyczne pracy rządu są następujące: po pierwsze jest to czynnik obrony państwa. I tu wysiłek wszystkich ministrów zmierza do tego, aby ten czynnik był jak najwyżej podniesiony i aby jak najlepiej prosperował. I chociaż braki są wszędzie, ale to jest jeden ze słupów, na który płyną okręty eskadry rządowej.

Drugim takim słupem, drugim takim programem ogólnym to są, jak koledzy dobrze wiedzą, ogólne wytyczne gospodarcze, które trzyma mocno w swoim ręku pan wicepremier Kwiatkowski, które dają swoje osiągnięcia, które nie są programem, pisanym tylko na papierkach, ale dały, jak koledzy wiedzą, w ciągu tego półtora roku swoje wyniki.

Trzecim słupem wytycznym, do którego stosować się muszą ministrowie, to są wytyczne polityki zagranicznej, dla której pracować muszą wszystkie resorty i do której się przystosować muszą. A określeniem tej polityki zagranicznej, jak Wysokiej Izbie wiadomo, jest właciwe własne oblicze Polski w życiu międzynarodowym.

Wreszcie czwartym takim słupem, który jest najbardziej dla polityki wewnętrznej państwa charakterystyczny, to jest dążenie do sprawiedliwości społecznej.

### W sprawie dymisyj.

Przechodząc do sprawy wyższych i niższych urzędników i ich odpowiedzialności oświadczył premier Składkowski: Już naprawdę 10 lat mija, jak mam na swym sumieniu tylu wojewodów, co może żaden minister w Polsce, a więc nie oszczędzam tych ludzi wyżej postawionych, o ile uważam, że praca ich nie jest pożyteczna dla państwa. Robię to w sposób jasny, jawny, może mało uprzejmy, ale robię to tak jak uważam, że jest najpożyteczniejsze dla państwa.

Co się tyczy tego, że urzędnicy dowiadują się o tym, że są zwolnieni, przez radio, co nawet było bardzo silnie podkreślone przez pos. Dudzińskiego, to muszę powiedzieć, że czasy, kiedy trębacz przyjeżdżał na białym koniu i przywoził jakiemuś dostojnikowi laskę lub niełaskę władz, te czasy już minęły. Ja właśnie pracuję w ten sposób, że kto jest zły, to go usuwam, informując o tym opinię publiczną. Nie wiem czy w danej chwili pismo już doszło do usuniętego. Rzeczą sprawności wojewodów jest doręczać te pisma w porę. Ze wszystkimi wojewodami, gdy ich zwalniam, odbywam ciężkie konferencje. To samo robią z mojego polecenia wojewodowie ze zwalnianymi starostami. Może zdarzyć się tak, że starosta wyjechał, po przyjeździe dowiedział się, że go zwolniono, lecz nic na to nie poradzę.

* * *

### Ile pijemy piwa.

W związku z projektem noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa przytoczono ciekawe cyfry dotyczące konsumcji tego napitku.

Ustawa z r. 1931 podniosła podatek od piwa o 3,6 gr na jednym litrze. Nastąpił spadek spożycia i produkcji i dzisiejszy projekt dąży do obniżenia opodatkowania. Spożycie piwa wynosiło w Polsce w 1936 r. zaledwie 3,29 litra na głowę, gdy do 1929 r. było jeszcze 8,15. Natomiast w Belgii spożycie wynosi 168 litrów na głowę, a w Niemczech 42 litry. Odbudowa spożycia w Polsce jest bardzo ważna dla rolnictwa i odpowiednich gałęzi przemysłu.

Projekt w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

# Co piszą nasi korespondenci.

### „Święty Mikołaj" w Jaśniszczu.

Dnia 5 grudnia odbyło się w świetlicy T. S. L. w Jaśniszczu przedstawienie wesołego obrazka scenicznego w 1 odsłonie pt. „Podarek od św. Mikołaja" J. Parylaka w wykonaniu Siuby, Zacharka i Bareckiej. Cała sala przepełniona publicznością rozbrzmiewała oklaskami publiczności. Po odegraniu obrazka scenicznego św. Mikołaj, rozdał biednej dziatwie szkolnej różne wartościowe podarunki, ofiarowane jej przez p. Szloska J. z Jaśniszcza.

### List z Michałkowa.

„Koloniści polscy w Michałkowie, rozumiejąc doniosłość faktu założenia szkoły polskiej dla tutejszych Polaków, mieszkających wśród wrogo nastrojonych ku nim Ukraińców, składają Zarządowi Głównemu T. S. L. Sekcji Wschodniej we Lwowie tą drogą serdeczne podziękowanie, oraz przyrzekają, że stać będą wiernie na tej placówce i bronić polskości przed zakusami ukraińskimi, które w tak dotkliwy sposób dają się odczuć na wschodnich rubieżach naszej Ojczyzny. Dziatwa nasza od roku 1920 pozbawiona była możności korzystania z nauki i była skazaną na życie w ciemnocie, a fakt ten boleśnie wżerał się w serca ojców, którzy jednak nie mogli zaradzić temu, bo długoletnie starania były bez rezultatów. Dlatego założenie szkoły polskiej było niemal sprawą naszego polskiego istnienia i tym większą wdzięczność czujemy dla Zarządu Głównego T. S. L. — Podziękowanie to choć skromne, jednak jest dyktowane gorącym uczuciem serc polskich".

Pod listem widnieje 44 podpisów.

### Uroczystość T. S. L. i Z. S. w Więckowicach.

W Więckowicach pow. Sambor buduje się jednopiętrowy dom T. S. L., który mieścić będzie dwie sale klasowe, mieszkanie służbowe naucz. salę teatralną, świetlicę, sklep, pokój sklepowy i 2 sale mleczarskie. Dotychczas wykończono salę szkolną i teatralną, które zostały poświęcone i oddane do użytku dnia 14 listopada br., a dalsze wykończenie budynku nastąpi wczesną wiosną.

Poświęcenie odbyło się z wielką uroczystością, na którą przybyli p. starosta dr Kaszubski, burmistrz miasta Sambora inż. Wajda z ramienia T. S. L., p. prof. Emmerich prezes Zarządu powiatowego Z. S. i inni goście z Sambora oraz liczne rzesze ludności polskiej miejscowej i okolicznej. Na program uroczystości złożyły się przemówienia wygłoszone przez ks. Kochmana, który dokonał aktu poświęcenia, burmistrza inż. Wajdę, oraz przewodniczącego budowy domu Januszewskiego kier. szk., śpiewy i deklamacje młodzieży szkolnej, po czym miejscowy zespół amatorski odegrał sztukę p. t. „Polska już wolna" i inscenizację: „Budujemy dom strzelecki". Na zakończenie odśpiewano Hymn narodowy. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

### Z życia T. S. L. w Dobkowicach.

W dniu 9 grudnia odbyło się w Dobkowicach pow. Jarosław Walne Zebranie Czytelni T. S. L. na którym byli obecni delegaci Koła T. S. L. z Radymna naczelnik sądu grodzkiego p. Warywoda i dyrektor szkoły p. Janowski. Sprawozdanie z działalności Czytelni za okres od stycznia do grudnia 1937 r. wykazuje duże postępy pracy. Po prawozdaniu zabrał głos p. Janowski, który przedstawił cele i zadania Czytelni. Następnie odbyły się wybory do zarządu Czytelni. Zarząd wybrano w następującym składzie: A. Malinowski przewodniczący, St. Gamułczak zast. przewodn., J. Grabowski, K. Lonc, M. Podgórski, St. Burz. Członkowie komisji kontrolującej: St. Żołnierz i pp. H. Aresin O. Wróblewska, I. Walczak i J. Zalot. Po wyborze radca Warywoda zreferował sprawy finansowe Czytelni.

### Poświęcenie szkoły powszechnej w Piszczatyńcach.

Podniosła uroczystość poświęcenia nowego okazałego budynku szkolnego w Piszczatyńcach koło Borszczowa odbyła się niedawno w obecności starosty borszczowskiego, inspektora szkolnego obwodu czortkowskiego i wielu przedstawicieli władz i instytucyj społecznych. Była to nie tylko uroczystość szkolna, ale również święto zbratania ludności polskiej i ruskiej gromady Piszczatyńce.

Z okazji poświęcenia szkoły odprawiono uroczyste nabożeństwa w kościele rz. kat. i cerkwi gr. kat. Następnie dwie procesje połączone potem w jeden wielki pochód udały się przed budynek szkolny, gdzie księża obu obrządków dokonali aktu poświęcenia szkoły.

Przemówienia duszpasterzy, starosty, inspektora szkolnego, wójta i sołtysa, śpiewy i deklamacje dziatwy szkolnej dopełniły całości pięknej uroczystości.

Nadmienić wypada, że powiat borszczowski przoduje na południowym Podolu w akcie budowy szkół.

### Prośba o pomoc w budowie Kościoła.

Z Dmytrowa (pow. Radziechów) otrzymaliśmy odezwę tej treści:

Chowają się nam dzieci na odludziu bez kościoła, gdyż wielka, (10 km) odległość od parafii oraz mrozy, zawieje, błota, deszcze, pluty i szarugi stoją na przeszkodzie w uczestnictwie w nabożeństwie. Lęk nam serce ściska, aby potomstwo polskich osadników nie zatraciło tego co zdołaliśmy im w duszę wlać ze swego przywiązania do wiary i kościoła. Porywamy się do budowy kościoła. Zdobywamy się na ofiary, odmawiamy sobie wielu tak zawsze jeszcze potrzebnych nam rzeczy ze sprzętu gospodarczego, pozbywamy się inwentarza, odsypujemy miarki zboża, a ściskamy grosz do grosza na fundusz budowy kościoła, lecz wiemy i czujemy, że sami nie zdołamy, że sami jesteśmy za biedni, aby móc zebrać kwotę 66.000 zł na dokończenie zamierzonego dzieła.

Ośmielamy się wobec tego zwrócić do Was Siostry i Bracia, do Was Polki i Polacy z serdeczną prośbą, o pomoc, a wierzymy, że prośba nasza nie będzie „prośbą wołających na puszczy".

Datki prosimy wysyłać do Banku Spółdzielczego w Radziechowie P. K. O. Nr. 154.320.

Komitet budowy kościoła rzym. kat. w Dmytrowie p. Chołojów, pow. Radziechów.



PROFIL GÓRALA *Wł. Skoczylas*

## Możliwości emigracji do Madagaskaru.

„P. I. P." podaje wnioski komisji, która — jak o tem donosiliśmy — badała w Madagaskarze warunki imigracyjne. Komisja stwierdza m. in.:

„Po kilkumiesięcznych badaniach na miejscu, komisja doszła do wniosku, że centralny Madagaskar, położony powyżej 800 m., nadaje się do osadnictwa białego, opartego w zasadzie na pracy fizycznej osadnika, a więc na gospodarce rolnej typu chłopskiego. Oczywiście jak każda akcja osadnicza, również i osadnictwo na Madagaskarze wymaga przygotowania terenu tj. przeprowadzenia prac komunikacyjnych, regulacji rzek i stworzenia odpowiednich warunków sanitarnych".

Stwierdzić należy, że Madagaskar nadaje się również dla wychodźtwa żydowskiego.

Obecny stan sprawy — która wchodzi dopiero w stadium prac pionierskich — otwiera emigracji z Polski nowe drogi. Należy podkreślić, że w toczącej się dyskusji emigracyjnej, związana węzłami sojuszu z Polską, Francja okazała pierwsza, w gronie imperiów kolonialnych, realne zrozumienie dla postulatów polskich.

# Z obrad Zarządu Głównego T. S. L.

W dniu 18 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Witołda Ostrowskiego w Krakowie w lokalu Zarządu Głównego T. S. L. posiedzenie Zarządu Głównego T. S. L. pierwsze po odbytym w listopadzie br. Walnym Zjeździe Towarzystwa.

Na posiedzeniu dokonano ukonstytuowania Zarządu Głównego T. S. L. na najbliższy rok. W wyniku wyborów — prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej został wybrany Witołd Ostrowski z Krakowa, wiceprezesami zostali wybrani: ze Lwowa dr Stefan Uhma i inż. Kazimierz Kozłowski, z Krakowa Ludwik Osiecki — sekretarzami: ze Lwowa pułk. Zygmunt Zygmuntowicz, dr Adam Lesław, z Krakowa dr Marian Cichocki, Jan Dreziński, oraz skarbnikami: ze Lwowa Roman Orłoś, z Krakowa Sokulski Justyn.

Zarząd Główny przyjął z podziękowaniem do wiadomości, że Rada Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie przyjęła patronat nad 2 nowymi szkołami polskimi w Małopolsce Wschodniej.

Następnie Zarząd Główny omówił sposób wykonania uchwał ostatniego Walnego Zjazdu T. S. L. i powziął w tej sprawie szereg decyzyj. Osobno rozpatrzył Zarząd Główny dezyderaty delegatów zgłoszone podczas Walnego Zjazdu T. S. L.

Zarząd Główny omówił i zatwierdził program pracy kulturalno-oświatowej T. S. L. na rok najbliższy.

# Księgi administracyjne dla Kół i Czytelń T. S. L.

Mając na uwadze potrzebę ujednostajnienia czynności administracyjnych Kół i Czytelń oraz należytą organizację ich pracy, wydał ostatnio Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej potrzebne księgi administracyjne, a mianowicie:

1. księgę protokołów; 2. dziennik podawczy; 3. księgę kasową; 4. kwitariusze (dochodowy i rozchodowy).

Wymienione książki posiadają trwałą oprawę, pod względem objętości dostosowane są do zapotrzebowania placówek, a więc inną objętość posiadają książki dla Kół, zaś inną dla Czytelń. Nawstępie zawierają kartę wzorową, która informuje, jak książka winna być poprawnie prowadzona.

(Książka kasowa przeznaczona jest tylko dla mniejszych placówek, dla Kół większych obowiązują dotychczasowe formularze księgi kasowej).

Zauważyć trzeba przy tym, iż druki te są tanie i ich nabycie w Zarządzie Głównym T. S. L. jest dla poszczególnych placówek korzystniejsze, aniżeli zaopatrywanie się w firmach na własną rękę.

Koszt druków jest następujący:

1. *Księga protokołów:*
   *a)* dla Kół — stron 160; Cena zł 1.70 — oprawne.
   *b)* dla Czytelń — stron 120; Cena zł 1.25 „
2. *Księga kasowa:*
   *a)* dla Kół — stron 120; Cena zł 1.45 „
   *b)* dla Czytelń — stron 60; Cena 0.95 „
3. *Dziennik podawczy:*
   *a)* dla Kół — stron 120; Cena zł 1.45 „
   *b)* dla Czytelń — stron 60; Cena 0.95 „
4. *Kwitariusze:*
   *a)* dochodowy — 50 kartek; Cena zł 0.25.
   *b)* rozchodowy — 50 kartek; Cena zł 0.25.

Koła i Czytelnie zamawiać mogą wymienione druki, wpłacając odpowiednią kwotę na konto P. K. O. Nr 400.103 (Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie — Zarząd Główny), oraz na koszta przesyłki 1 kompletu — na teren Wydziału Ścisłego zł 0.50; na teren Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego — zł 0.80.

## W GOSPODARSTWIE I NA ROLI

# Podatek gruntowy.

Podatek gruntowy oparty jest u nas w Małopolsce na katastrze, tj. na czystym dochodzie katastralnym i na mapie katastralnej.

Czysty dochód opracowano na podstawie badań gruntu przez fachowców (inżynierów-rolników), mapę kat. na dokładnym pomiarze poszczególnych parcel — z mapy obliczono powierzchnię ziemi dla każdej parceli.

Wyniki tych prac wpisano do arkuszy gruntowych, które są podstawową częścią operatu katastralnego. Zawierają one więc imię i nazwisko właścicieli gruntu, liczbę parcel, powierzchnię, rodzaj uprawy i klasę oraz dochód katastralny, będący podstawą do obliczenia właściwego podatku gruntowego.

Operat taki założono przed kilkudziesięciu laty, zmiany jednak, jakie zachodzą czy to względem posiadacza parceli czy uprawy uwidacznia się w operacie katastralnym rok rocznie, na podstawie uchwał sądowych (kontrakty kupna, sprzedaży, darowizny, spadki, wyroki) i na podstawie dochodzeń na miejscu przez inżyniera mierniczego (geometrę).

Jak więc widzimy podstawa do wymiaru podatku gruntowego jest trwała, realna i sprawiedliwa. A jednak Urzędy Skarbowe i zarządy gminne bardzo często napotykają na trudności przy ściąganiu podatku, a płatnicy narzekają znowu na niesłuszny wymiar.

Pochodzi to z następujących powodów:

Pierwszy powód to spółki — według bowiem istniejących przepisów władze wymierzały podatek gruntowy od arkusza i mimo że na arkuszu zapisanych było kilku a często kilkunastu posiadaczy ściągały podatek za cały arkusz od jednego współposiadacza, który zaś winien, już w swoim interesie od spólników podatek ściągnąć.

Nie zawsze współposiadacze na podatek taki chętnie i dobrowolnie się składali, wiedząc że podatek za nich czołowy współposiadacz w Urzędzie już zapłacił i że im egzekucja nie grozi. Na tym tle dużo było we wsi nieporozumień a nawet spraw sądowych.

Wina w tym samych płatników podatku gruntowego, gdyż władze skarbowe dążą do zniesienia spółek wysyłając co roku swoich urzędników (geometrów) na wieś, gdzie czynności te dokonują bezpłatnie, o ile grunt podzielony ludzie używają osobno i zgodnie.

Drugim powodem to niedokładne określenie osoby posiadacza — jeżeli bowiem we wsi jest kilku Janowskich Janów bez bliższego określenia (czyj syn, numer domu, dzielnica, itp.) to rzecz jasna że może zdarzyć się wypadek, że jeden płacił za drugiego.

Władze skarbowe dążą do usunięcia tych niewłaściwości i przy nowym wymiarze podatku gruntowego na rok 1937 zniosły spółki, tak aby każdy płacił sam za siebie.

Może się jednak zdarzyć taki lub podobny wypadek: Ark. gr. zapisany jest na rzecz Jana i Józefa po połowie i zawiera dwa morgi gruntu o różnej klasie, o łącznym podatku 10 zł.

Znosząc w urzędzie spółkę (a nie wiedząc jak oni na gruncie używają) podzieliło się podatek na równe części przypisując Janowi pięć zł podatku i Józefowi 5 zł.

Tymczasem w rzeczywistości Jan używa morg klasy I-szej i powinien płacić podatku 8 zł a Józef używa 1 morg 5 klasy i powinien płacić podatku 2 zł.

Usunięcie tych błędów zależy tylko od płatników — nie należy bowiem sporządzać kontraktów, spadków w częściach idealnych — niewydzielonych lecz w wydzielonych, takich jakich się faktycznie na gruncie kupuje i używa.

Sporządzając jakikolwiek dokument przeniesienia własności, należy dokładnie określić swoją osobę (gdzie mieszka, nr domu, czyj syn itp.) Nowością obecnej ustawy podatku gruntowego jest i to, że łączy wszystkie arkusze jednego właściciela w obrębie całej gminy zbiorowej w jeden rejestr wymiarowy, oraz to że płatnicy najbiedniejsi opłacający podatek gr. do 30 gr są od niego zupełnie zwolnieni, co stanowi duże dobrodziejstwo dla ludzi biednych.

Ponieważ obowiązujący czysty dochód czyli oszacowanie nie odpowiada często rzeczywistości, przeprowadza obecnie Rząd klasyfikację gruntów co w dużej mierze przyczyni się do sprawiedliwego i realnego wymiaru podatku gruntowego.

—o—

# Przypomnienia dla rolników na styczeń.

W polu, zależnie od stanu pogody bywają roboty przygodne. W czasie tworzenia się kałuż po odwilży lub obfitych wód pod śniegiem należy usuwać z pól nadmiar wody, przegarniając i oczyszczając przegony i rowy z nagromadzonych zatorów śniegu. Zapobiega to w dużej mierze wymakaniu ozimin. Nie należy również zostawiać zeszklonej skorupy śnieżnej, lecz natychmiast przepuszczać inwentarz, aby ją połamał. Gdy śniegu nie za wiele, rozsiewać tomasówkę i kainit na pola i łąki. Obornik wywozić i natychmiast roztrząsać, jeśli pole płaskie i niezawalone śniegiem, w przeciwnym razie — składać obornik na duże kupy, mocno ubijając i przykryć prószem lub ziemią. Wywózka nawozu w zimie zawsze powoduje straty, należy więc wywozić go na pola tylko w razie braku miejsca w budynku i w braku gnojowni, lub wskutek trudności wywozu na wiosnę.

Komposty wywozić na suche łąki, na wilgotniejsze podskrzypki z szos, z przydróżków — co winno być przygotowane w listopadzie.

### ROBOTY W SADZIE.

W sadzie śnieg zgarniać w obręby koron drzewnych i udeptywać. Opóźni to kwitnienie, a tym samym uchroni, zwłaszcza wiśnie i grusze od wiosennych przymrozków. Zbierać i palić kokony owadów. Pnie poskrobać i pobielać wapnem z gliną i krowieńcem. Suche gałęzie wycinać.

### PRZYPOMNIENIA OGÓLNE.

Zaglądać należy do kopców i wrazie tęgich mrozów zabezpieczyć, lub wietrzyć. Zwozić lód, niezbędny w gospodarstwie mlecznym. Wykończyć młóckę zbóż, przeznaczonych na zasiew. Nasiona kupować tylko z poręczeniem na piśmie, co do wartości użytkowej. Ponieważ czas pozwala dobrze jest zapoznać się z radami fachowymi, czytając pisma i książki rolnicze.

Obliczyć w gospodarstwie czego brak, naprawić sprzęt rolniczy itp.

# Poradnik weterynaryjny.

### ZAPUSZCZANIE KROWY.

Odpowiedni termin zapuszczania krowy wynosi 6—8 tygodni przed jej ocieleniem. Przez niepotrzebne przedłużenie tego okresu zmniejszamy nieco wydajność krowy, opóźniając zaś zasuszenie uzyskujemy wprawdzie trochę więcej mleka, lecz ma to szkodliwy wpływ na rozwój płodu i na następną mleczność. Trudno zapuszczające się krowy, które mają skłonność dojenia się aż do samego wycielenia, powinny być zasuszane przymusowo, a to przez zmianę żywienia, polegającą na chwilowym odjęciu karmy treściwej i częściowo soczystej. Po dokonanym zasuszeniu można znów żywić nieco obficiej, by nie ucierpiał rozwój płodu. *Dr J. Dubiński — „Plon“*

### PIELĘGNACJA W OKRESIE JAŁOWIENIA U KROWY.

Okresem jałowienia nazywamy czas, jaki upływa pomiędzy wycieleniem krowy a ponownym jej zapłodnieniem. Powinien on być tak dobrany, by krowa cieliła się mniej więcej co 1 rok, co będzie miało miejsce wówczas, gdy będzie odstanawiana po upływie 75—80 dni po ocieleniu. Przyspieszenie tego terminu powoduje nadmierne wycieńczenie organizmu krowy i obniżenie mleczności; przy przedłużonym okresie jałowienia wydajność w bieżącej lektacji będzie wprawdzie wieksza (dzięki jej przedłużeniu), zmniejszy się natomiast w następnej.

W praktyce spotykamy się z dążeniem do skrócenia okresu jałowienia: często krowy są pokrywane już przy pierwszym lub drugim latowaniu się po ocieleniu. Przyczyną tego jest zwykle obawa, że krowy później stanowione często nie zacielają się. Obawy te okazują się zbyteczne i kłopotu z zacieleniem krów nie mamy tam, gdzie są one racjonalnie żywione, gdzie otrzymują dość dobrego siana i naturalnej karmy soczystej (w lecie zielonki i pastwisko, w zimie — buraki) oraz dodatek soli mineralnych. Przy zbyt częstej jałowości krów należy przyczyn jej poszukiwać również gdzie indziej i zwrócić się o poradę do lekarza weterynarii. Przedłużenie okresu jałowienia (opóźnienie pokrycia) będzie wskazane dla pierwiastek zbyt wcześnie zacielonych. Przy obfitszym żywieniu da to krowie możność dokończenia swego rozwoju, zahamowanego przez przedwczesną cielność; z tym jednak wiąże się konieczność nieco wcześniejszego zasuszenia takiej pierwiastki, by przez nadmierne przedłużenie czasu doju nie wyczerpywać zbytnio organizmu.

*Dr J. Dubiski — „Plon“*

### KIEDY WINNO NASTĄPIĆ PIERWSZE POKRYCIE JAŁÓWKI.

Ważnym czynnikiem, decydującym o dalszej użytkowości krowy, jest wiek pierwszego jej pokrycia. W praktyce spotykamy się zazwyczaj ze zbyt wczesnym pokrywaniem jałówek. Gospodarz chce skrócić okres nieprodukcyjnego żywienia jałówek, chce możliwie jak najprędzej mieć z niej krowę mleczną, to też dopuszcza do buhaja często zaledwie roczne cieliczki. Za wcześnie zacielona jałówka nie wyrasta należycie, rozwój jej jest wstrzymany, cielę również jest drobniejsze i słabe, wreszcie cierpi na tym późniejsza mleczność krowy.

Najodpowiedniejszy wiek pokrycia jałówki wynosi około 20 miesięcy. Możemy jednak termin ten przyspieszyć, jeżeli nie będziemy zbytnio oszczędzali na wychowie, gdyż nie tyle wiek kalendarzowy będzie tu odgrywał rolę, ile rozwój fizyczny danej sztuki. Przyjmuje się zwykle, że jałówka w chwili pokrycia powinna osiągnąć wagę, wynoszącą od trzy ćwierci do cztery piąte średniej wagi dorosłych krów tej samej rasy. Jeżeli więc mamy w oborze krowy o wadze około 500 kg. to cieliczki będziemy pokrywać przy wadze 375 — 400 kg. Jeżeli taką wagę przez odpowiedni wychów potrafimy osiągnąć wcześniej, to tym samym przyspieszymy termin pokrycia. Możemy więc kierować się hasłem: dobry wychów — wcześniejsze pokrycie.

Czasem jednak do przedwczesnego pokrywania zmusza nas wcześnie występujące i wciąż powtarzające się latowanie (gonienie) jałówki. Zachodzi wówczas obawa, że przy zbyt długim zwlekaniu sztuka się zapasie lub pozostanie jałową, szczególnie często spotykamy się z tym u jałówek rasy czerwonej polskiej. Jeżeli nie pomoże zmiana żywienia (pastwisko), to decydujemy się na wcześniejsze pokrycie. Pierwiastka taka musi być po wycieleniu nieco obficiej żywiona, by miała możność dokończenia swego zahamowanego rozwoju, powinna nadto mieć przedłużony okres jałowienia i zapuszczania.

**OD ADMINISTRACJI.**

**Do numeru następnego dołączymy wszystkim prenumeratorom, którzy wpłacą prenumeratę na rok 1938**

**PIĘKNY KALENDARZ MIESIĘCZNY.**

# Karmienie koni roboczych.

Przy żywieniu koni roboczych należałoby usunąć błędne zapatrywanie, jakoby konie trzeba było karmić tylko suchą paszą, a przede wszystkim sianem i owsem. A tymczasem dodatek w lecie zielonej paszy, a w zimie w niewielkiej ilości okopowych, znakomicie ułatwia czynności fizjologiczne związane z trawieniem zwierzęcia. Ale w praktyce zwykle co najwyżej popasie się konia gdzieś na pastwisku, lub zarzuci mu się za drabinę nieco trawy, czy koniczyny zielonej, a w zimie zapomina się, że tę zieloną paszę, trzeba zamienić dodatkiem niewielkiej ilości okopowych, które nie obciążyłyby zbytnio nieduży żołądek konia, zwłaszcza pracującego w szybszym nieco tempie. Ale taki dodatek niewielki usunie zatwardzenie, tak częste u koni właśnie w zimie, ułatwia oddawanie moczu, wprowadza do organizmu łatwo przyswajalny cukier i skrobię, a w ogóle ma znaczenie dietyczne dla zwierzęcia.

Z okopowych najlepszą dla koni jest marchew, potem brukiew i pasternak, dalej buraki pastewne, a na końcu stoją ziemniaki. Do okopowych trzeba konie powoli przyzwyczajać, przede wszystkim uważać by były one nie przemarznięte i zdrowe, oraz dobrze z ziemi oczyszczone, gdyż nietyle ziemia szkodzi, ile różne chorobotwórcze bakterie gromadzące się w ziemi przylegającej do okopowych.

Prócz wymienionych dodatnich stron okopowych w żywieniu koni należy podkreślić i to, że mogą one nam zaoszczędzić drogi owies, co też nie jest bez znaczenia.

W zimie w ogóle, gdy konie mniej pracują, wskazane jest uszczuplić dawkę ziarna, a więc owsa, czy jęczmienia, a na to miejsce dać trochę okopowych. Ta sama rada stosuje się do koni, które wróciły po ciężkiej pracy, czy długiej, uciążliwej jeździe. Zamiast obroku zbożowego, najlepiej dać im marchew z dodatkiem otrąb, oraz siano, a uchroni się je też od tak zw. „choroby poświątec nej", występującej gdy konie stoją bez pracy dłuższy czas w stajni i często wskutek tego ciężko chorują, gdy po takiej bezczynności wzięto je do roboty. Koniom stojącym bezczynnie, można wcale owsa nie dawać, a tylko siano, okopowe i nieco otrąb i przeprowadzać je na świeżym powietrzu po podwórzu, by miały trochę ruchu. Karma, w skład której wchodzą okopowe, znakomicie odświeży organizm i niedopuści do choroby. Natomiast zalecane przez niektórych na „poświąteczną chorobę" koni, przewietrzanie stajni nie tylko górą, ale i dołem, uważamy za niewskazane, gdyż w zimie można łatwo przeziębić rozgrzane w stajni konie, pędem zimnego powietrza, a zasada stale wszędzie powinna być przestrzegana: „przewietrzać ale nie robić przeciągów".

*Inż. Br. Staniszewski.*

—o—

# Żywienie owiec.

ŻYWIENIE OWIEC WEŁNISTYCH.

Owce wyrośnięte, o produkcyjności niemal wyłącznie wełnistej, otrzymują zasadniczo karmę bytową, ponieważ, jak wykazały liczne doświadczenia praktyczne, silniejsze żywienie nie wpływa na zwiększenie porostu wełny. Rodzaj karmy oddziaływuje natomiast na jakość wełny: przy używaniu mianowicie w intensywniejszej racji pokarmowej pasz treściwych uzyskuje się wełnę mniej zabrudzoną, niż przy stosowaniu w większej ilości suchych, czy wodnistych pasz objętościowych. Karma bytowa owiec jest, w porównaniu do karmy bytowej bydła, silniejsza z powodu porostu wełny. Intensywność karmy bytowej ulega wahaniom w zależności od rasy owiec i ich kierunku. Owce jak świniarki, cakle, czuszki wykazują małe wymagania pokarmowe i zadawalają się w okresie letnim niezbyt nawet świetnym, byle suchym, pastwiskiem, a w razie — gorszej jakości sianem lub lepszym rodzajem słomy (motylkowych) i tylko w okresie wysokokotności oraz karmienia jagniąt zachodzi konieczność uzupełnienia wymienionej karmy niewielkim dodatkiem paszy treściwej. Merynosy mięsno-wełniste, a przede wszystkim angielskie mięsne, nie zawsze zadawalają się samym pastwiskiem, czy w okresie zimowym suchą paszą objętościową i często wymagają dodatku pasz treściwych. Różnica w wymaganiach pochodzi stąd, że rasy wcześnie dojrzewające gorzej przerabiają pasze objętościowe, niż rasy później dojrzewające. Dlatego szwedzka norma karmy bytowej, przewidująca na 50 kg żywej wagi 1—1.3 kg suchej masy, 35—42 grm. strawnego białka i 0.5—0.6 jednostki pokarmowej (czemu odpowiadałoby: 1 kg dobrego siana łąkowego i 0.5 kg grochowianki) albo 1½ kg grochowianki dla owcy merynosowej ż. w. 45—50 kg, nie może być szablonowo stosowana dla wszystkich ras, zwłaszcza jak również wełnisto—mleczne, muszą w stosunku do cięższych, mięsnych, czy mięsno-wełnistych otrzymywać więcej strawnego białka i jednostek pokarmowych. Żywienie samym sianem, najlepsze z punktu widzenia zdrowotności i hodowli, wypada niekiedy zbyt drogo, zwłaszcza w gospodarstwach, ograniczających uprawę łąk i pastwisk. Można też zastąpić częściowo sianem, o ile nie chodzi o produkcję materiału hodowlanego tańszymi, gorszymi paszami, jak okopowymi, których dawka nie powinna przekraczać 2 kg na dzień dla sztuki wyrośniętej, a ważącej około 50 kg. Przy paszach wodnistych, w ilości najwyżej 1 kg na sztukę, należy stosować większe ilości słomy, spośród których najlepsze są słomy motylkowe.

ŻYWIENIE OWIEC MLECZNYCH.

Żywienie owiec mlecznych opiera się na tych samych zasadach, co i żywienie krów. Uwzględniając przeciętny skład mleka owczego 5 prc. białka, 4 prc. tłuszczu, 5 prc tłuszczu mlekowego, wymaga owca na 1 kg produkcji mleka 45 gr strawnego białka i 0.42 jednostki pokarmowej poza karmą bytową, czemu odpowie np. racja pokarmowa dla sztuki 50 kg ważącej i dającej 2 kg mleka; 1 kg siana łąkowego, 1 kg słomy grochowianki, 5 kg buraków, ½ kg otrąb pszennych, albo 1 kg siana z łubinu żółt., 5 kg. buraków i ¼ kg otrąb pszennych. Owce wschodnio-fryzyjskie wymagają karmy silnej urozmaiconej, zwłaszcza, że udój wynosi często ponad 2 kg mleka dziennie.

### PODANIE I ZEZWOLENIE NA NABYCIE CUKRU PASTEWNEGO SĄ WOLNE OD OPŁAT STEMPLOWYCH.

Rolnicy pragnący nabyć w którejkolwiek z cukrowni cukier pastewny (skażony) dla karmienia bydła winni uzyskać odpowiednie pozwolenie w urzędzie skarbowym akcyz i monopoli. W podaniu o zezwolenie należy wymienić: 1) cukrownię, w której zamierza się nabyć cukier pastewny, 2) ilość bydła posiadanego w gospodarstwie, które będzie karmione nabytym cukrem, 3) sposób skażenia cukru.

Nadmienia się równocześnie, że Ministerstwo Skarbu pismem LD VI. 11270/3/37 z dnia 4. XI. wyjaśniło, że „podania o zezwolenie na nabycie cukru w stanie denaturowanym, przeznaczonego do karmienia bydła, który to cukier nie podlega podatkowi spożywczemu w myśl p. 3 art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 r. o podatkowaniu cukru (Dz. U. R. P. Nr 81, poz. 700) wolne są od opłat stemplowych na mocy p. 7 art. 142 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 15 lipca 1936 r., zezwolenia zaś wydawane na skutek wyżej wymienionych podań wolne od opłat z p. 7 art. 142. *Dr W. Ś.*

### Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 27 grudnia 1937 r.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica jednol. | od | 27·25 | do | 27·50 |
| Żyto stand. I. | | 22·75 | | 23·— |
| Jęczmień przemiał. | | 18·25 | | 19·25 |
| Owies stand. I. | | 21·75 | | 22·— |
| Kukurudza krajowa | | 17 50 | | 18·— |
| Ziemniaki 15% skrobji | | 3·50 | | 4·20 |
| Siano słodkie prasowane | | 12·75 | | 13·75 |
| Słoma prasowana | | 6·— | | 6·50 |
| Hreczka przemiałowa 100% | | 16·75 | | 17·25 |
| Len (95%) z workiem | | 47·— | | 47·50 |
| Siemię konopne | | 35·50 | | 36·— |
| Kasza hreczana 50% połówek | | 28·50 | | 29·50 |
| Kasza jęczmienna grubsza | | 28·50 | | 29·— |
| Pęcak Nr 10 | | 30·— | | 30·50 |
| Proso krajowe | | 17·50 | | 18·— |
| Makuchy lniane | | 20·— | | 20·50 |
| Koniczyna b. natur. wol. od k. | | 160·— | | 170·— |

# Jak uchronić ziemniaki od gnicia.

Z różnych stron kraju nadchodzą ostatnio wiadomości o silnym gniciu ziemniaków. Jest bardzo prawdopodobne, że do wiosny w wielu gospodarstwach nie pozostanie zupełnie ziemniaków, nadających się do sadzenia i dalszego wyżywienia.

Należy pamiętać, że nie wszystkie odmiany ziemniaków w jednakowym stopniu podlegają gniciu; odmiany o niskiej zawartości krochmalu, wczesne, jak Amerykany, Olmy, Kmiecie i inne gniją najbardziej. Takie ziemniaki trzeba przede wszystkim przeznaczyć na spasanie i używać do jedzenia, albo jeżeli jest więcej tych ziemniaków starać się sprzedać zawczasu do miasta lub do zakładów przemysłowych, gdzie będą one w odpowiedni sposób zużytkowane.

Niezbędnym warunkiem dobrego przechowywania jest staranne przebranie ziemniaków przed zakopcowaniem lub załadowaniem i należyte ich przesuszenie. Temperatura w kopcach i w ogóle miejscach przechowania, jak piwnice, doły, nie powinna być wyższa, niż 4—5 stopni, nie powinna spadać poniżej 1 stopień. Przy temperaturze wyższej następuje szybkie rozmnażanie się różnych grzybów i bakteryj, powodujących gnicie, a przy niższej następuje w ziemniakach nagromadzenie cukru, który tworzy się z krochmalu, ziemniaki stają się wówczas słodkie, niesmaczne.

Obecnie więc koniecznym jest sprawdzenie, w jakim stanie znajdują się przechowane ziemniaki. W dzień pogodny, niemroźny należy kopiec otworzyć w kilku miejscach i przekonać się, czy kłęby są zdrowe, czy kiełkują.

W razie stwierdzenia gnicia, kiełkowania, tworzenia się młodych bulwek na kłębach trzeba otworzyć cały kopiec i przebrać ziemniaki, odrzucając wszelkie nadpsute, skaleczone, przerośnięte, a kiełki poodrywać. W normalnych warunkach ziemniaki zaczynają kiełkować dopiero pod wiosnę, w roku zaś obecnym w wielu gospodarstwach już z początkiem listopada ziemniaki poprzerastały, a nawet potworzyły się małe kłęby. Jest to dowodem, że temperatura w kopcach była dość wysoka, a kłęby nie zostały dostatecznie przesuszone przed zakopcowaniem. Lepiej jest od razu podczas przebierania odrzucić większą ilość ziemniaków nieodpowiednich i spaść je chociażby w większych dawkach, niż narazić się na dalsze gnicie ziemniaków. Przebrane ziemniaki nie należy okrywać zbyt grubo. Należyte urządzenie przewietrzania kopców przyczynia się do dobrego przechowania. Wietrzniki (lufty) robi się czy to w górnej części kopca, pozostawiając przez całą długość słomę nienakrytą ziemią, czy też otwory na bokach, a u podstawy kopca na ziemi daje się w odstępach, mniej więcej 1½ metra, grube garście słomy, dotykające jednym końcem ziemniaków, a drugim wychodzące na zewnątrz. W ten sposób usuwa się nadmiar gazów i pary wodnej, które tworzą się w czasie przechowywania ziemniaków.

W gospodarstwach, posiadających większe zbiory ziemniaków, w tym roku przyrządzą kiszonki z ziemniaków parowanych. Kiszonka taka jest dobrą paszą i dobrze się przechowuje, niekiedy kiszonki z ziemniaków surowych udają się bardzo rzadko, a uparowanie większej ilości ziemniaków jest kosztowne, w gospodarstwach drobnych przeważnie nie kalkuluje się.

### KISZENIE BURAKÓW.

Jest możliwe, a nawet lepiej kisi się buraki z liśćmi jak bez. Konieczne jest jednak dość drobne pokrajanie korzeni buraka i to tym drobniej, im bliżej górnej krawędzie zbiornika układamy warstwy. Dobrze jest kisić buraki razem z wytłokami, w ogóle materiałem pastewnym, który zapycha dziury między krajanką buraków. Na dno zbiornika trzeba dać dość grubą warstwę sieczki lub plew, aby nadmiar soku roślinnego wessała. Buraki muszą być oczywista zupełnie czyste.

Kopcowanie buraków z liśćmi jest też możliwe. Trzeba jednak przygotować się na zupełną stratę liści, które czernieją i niszczeją i w zwykłych warunkach kopcowania powlekają całą powierzchnię buraków lepką, b. niemiłej woni powłoką, która przed skarmieniem korzeni trzeba zmyć; robota ta nie jest łtwa.

Dla uniknięcia kosztu kiszenia doradzamy zapas buraków, przeznaczony do skarmienia przed 1 stycznia, a jeżeli to możliwe, przed 1 kwietnia — przetrzymać w stodole, ułożywszy w dużą pryzmę, dookoła obłożoną słomą, której warstwę pogrubiamy w miarę obniżenia się ciepłoty w zimie. Buraki dobrze przechowują się w ten sposób, tylko zapas, przeznaczony do spasienia po 1 stycznia ewent. i kwietnia kisimy.

# Słuchajmy radia

PROGRAM AUDYCYJ OGÓLNOPOLSKICH DLA WSI.

*W niedzielę, dnia 2. I.* w porannej audycji dla wsi o godz. 8.05 „Gazetka rolnicza“. — O godz. 8.45 red. Józef Rączkowski wygłosi z Poznania gawędę pt. „Co słychać wśród rolników“. — O godz. 15.00 ze Lwowa nadana zostanie komedia ludowa pt. „Gody“ w opracowaniu Feliksa Gwiżdża i w radiofonizacji Juliusza Petry'ego.

*W poniedziałek, dnia 3. I.* o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich. — O godz. 18.45 dr Róg wygłosi pogadankę higieniczną pt. „Dbajmy o zęby — będziemy zdrowi“.

*We wtorek, dnia 4 I.* o godz. 18.35 pogadanka Józefa Zdzienickiego pt. „Trzeba meliorować“. — O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

*W środę, dnia 5 I.* o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze“. — O godz. 18.45 Piotr Załuski wygłosi pogadankę pt. „Współpraca spółdzielni rolniczych na wsi“.

*W czwartek, dnia 6. I.* o godz. 14.45 z Poznania zostanie nadana pogadanka z cyklu „Sylwetki zasłużonych rolników“ pt. „Pionierzy naszej hodowli“ wygłosi ją dr St. Rostworowski. — O godz. 15.15 z Katowic transmitowane będzie słuchowisko pt. „Kolendowy diaboł w opałach“, które podług Budka Stankowioka zostało zradiofonizowane przez Stanisława Ligonia i St. Studnickiego.

*W piątek, dnia 7. I.* o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich. — O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

*W sobotę, dnia 8. I.* o godz. 18.35 „Nowiny leśne“ w opracowaniu red. Leonarda Chociłowskiego. — O godz. 18.45 aktualna pogadanka rolnicza.

WIEJSKIE AUDYCJE ZE LWOWA.

*Lwów, dnia 2 stycznia* o godz. 8.30 red. Władysław Góralewski poruszy w „Skrzynce rolniczej“ szereg spraw aktualnych dla rolnictwa małopolskiego. — O godz. 8.40 inż. Adam Kosiba wygłosi pogadankę pt. „Próba organizacji wspólnego zbytu bydła“.

*Dnia 3 stycznia* o godz. 18.10 dr Władysław Świrskiopowie radiosłuchaczom, jak uprzemysłowienie kraju ułatwia produkcję rolniczą.

PROGRAM AUDYCYJ POLSKIEGO RADIA od dnia 2. I. do dnia 8. I. 1938.

*Niedziela, dnia 2. I.* — 8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. — 10.30 Koncert w wyk. Chóru Kaplicy Sykstyńskiej i Beniamino Cigli. Transmisja z Watykanu (stille). — 12.03 Poranek symfoniczny z Krakowa. — 13.10 „Górnoślązaczka“ — nowela P. Gojawiczyńskiej. — 13.30 Muzyka obiadowa (z Poznania). — 15.00 „Gody“ — komedia ludowa. — 15.45 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. — 16.05 Muzyka kompozytorów północy — koncert. — 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.05 Słuchowisko „Sen pana Łukasza“ według B. Prusa. — 19.35 „Słynni wirtuozi“ (XI audycja). — 21.00 Noworoczna audycja sportowa. — 21.20 „Ta joj“ — wesoła audycja. — 22.05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (IV aud.).

*Poniedziałek, dnia 3. I.* — 6.15 Audycja poranne. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. — 15.45 Z pieśnią po kraju — audycja z Poznania. — 17.00 „Najdłuższy most“ — pogadanka. — 17.15 Recital wiolonczelowy Rafała Lanesa. — 18.10 Nowe nagrania Lucyny Szczepańskiej (płyty). — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 „Dyskutujmy: Dlaczego zajmujemy się życiem naszych bliźnich“. — 20.00 „Raz to mało — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937“.

*Wtorek, dnia 4. I.* — 6.15 Audycja poranna. — 15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci. — 16.15 Mikołaj Rimskij-Korsakow: Kwintet B-dur (z Poznania). — 17.00 Kraj pustyni i bogactw — odczyt. — 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Mandolinistów Rozgłośni Katowickiej. — 17.50 Mikroskopijne żyjątka pod lodem — pogadanka. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.30 Polska twórczość chóralna (V audycja). — 20.00 „Tańce polskie Zofii Stryjeńskiej“ — audycja z Krakowa. 21.00 Koncert symfoniczny z Wilna. — 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.

*Środa, dnia 5. I.* — 6.15 Audycja poranna. — 15.45 Brazylijskie bichos — pogadanka dla dzieci starszych. — 16.00 „Uczmy się mówić“. — 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P. R. — 17.00 Ustrój państwa a przyszła wojna — odczyt. — 17.15 Pożyczka na słowo — pogadanka. — 18.10 Muzyka lekka z płyt. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Złoto“ — fragment z powieści Struga „Miliardy“. 19.20 „Melodie Indii“ — reportaż. — 19.35 „Co zarzucamy polskim filmom? — dialog. — 20.00 Piosenki liryczne i komiczne (płyty). — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.00 „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji. — 22.00 Wieczorny koncert rozrywkowy w wyk. Krak. Kwartetu Schrammla.

*Czwartek, dnia 6. I.* — 8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie. — 10.30 Muzyka z płyt. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Wspomnienia ukraińskie o Władysławie Orkanie — szkic lit. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 Audycja dla wsi. — 15.45 Audycja dla dzieci „Jasełka“ — Marii Konopnickiej. — 16.15 Koncert solistów. — 17.00 O książce „Dzieje Polski nowożytnej“. — 17.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. — 18.10 Muzyka taneczna z płyt. — 19.05 „Bawimy się w Króla Migdałowego“ audycja z Poznania. — 20.00 „Tancerka Fanny Elsler“ — operetka. — 21.50 „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki. — 22.05 Piotr Czajkowski: Trio a-moll op. 50.

*Piątek, dnia 7. I.* — 6.15 Audycja poranna. — 15.45 „Jak pan burmistrz zadziwił swych obywateli“ — pogadanka dla dzieci starszych. — 16.15 Kolędy w wyk. Chóru Cecyliańskiego przy kościele. OO. Franciszkanów w Warszawie. — 17.00 „Kooperatystka polska“ — felieton. — 17.15 Polskie utwory komeralne — koncert. — 18.10 Orkiestra rozrywkowa. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Fragment słuchowiskowy z dramatu „Tyberiusz“ W. Bąka. — 19.35 Orkiestra rozrywkowa z Łodzi.

*Sobota, dnia 8. I.* — 6.15 Audycja poranna. — 15.45 Słuchowisko dla dzieci pt. „Związek drapieżnego sępa“. — 16.15 Orkiestra wojskowa. — 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.15 Królewski zespół cygański z płyt. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. — 21.45 „O człowieku, który sprzedał własny szkielet“ — skecz. — 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry.

# Konkurs dla nowych radiosłuchaczy.

Tysiąc złotych i wiele innych wartościowych nagród zdobyć mogą nowi abonenci radiowi, którzy wezmą udział w „Lwowskim konkursie dla nowych radiosłuchaczy“. Warunki konkursu następujące:

Po zarejestrowaniu się w urzędzie pocztowym w grudniu, styczniu lub lutym, należy odpowiedzieć treściwie na pytanie: „dlaczego zostałem radiosłuchaczem“. Pozatem należy podać swe nazwisko, imię, zawód i adres oraz numer zezwolenia radiowego, nazwę urzędu, w którym dokonano rejestracji i datę rejestracji.

Odpowiedzi kierować pod adresem: Polskie Radio, Lwów, ul. Batorego 6 z napisem na kopercie: Lwowski konkurs dla nowych radiosłuchaczy“. Konkurs organizowany jest przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w porozumieniu z Polskim Radiem.

# Kącik humoru.

**Czekał na wynik.**

— Dlaczego spóźniłeś się do szkoły?

— A bo mama z tatą się bili i ja chciałem wiedzieć jaki będzie wynik.

**Tylko trzej dali odpowiedź.**

— Dzisiaj nauczyciel zadał nam pytanie, na które tylko trzech chłopców w klasie dało odpowiedź.

— No, a czy jednym z nich był także mój Franuś?

— Tak, mamusiu, dwaj inni to Romek i Janek.

— To się bardzo cieszę. O co was nauczyciel zapytał?

— Kto wybił szybę w szkole.

**Najlepsza pora.**

Profesor:

— Kiedy jest najlepszy czas do zrywania jabłek?

Uczeń:

— Jak jest ciemno, a pies uwiązany na łańcuchu.

**Prezydent Roosevelt i złośliwy wariat.**

Prezydent Rosevelt zwiedzał wzorowo urządzony szpital obłąkanych w jednym z miast amerykańskich. Gdy wszedł za kratę ogrodu, przeznaczonego dla chorych, pewien majestatyczny starzec powitał go głębokim ukłonem. Prezydent odkłonił się grzecznie i poszedł dalej za oprowadzającym go dyrektorem szpitala.

Przy wejściu do następnego oddziału tenże sam starzec powitał znowu prezydenta. Znowu się ukłonił; prezydent odkłonił się znowu.

— Panie prezydencie — zauważył zakłopotany dyrektor — proszę na niego nie zwracać uwagi.

— Dlaczego?

— Bo on kłania się tylko po to, aby kiedy pan prezydent się odwróci, zagrać panu na nosie, co niezmiernie podoba się wszystkim jego kolegom.

**Premier, koń, krowa i rower.**

Premier jugosłowiański Stojadinowić słynie ze zdrowego rozsądku.

Taki już był od dzieciństwa. Kiedy był małym chłopczykiem, jakiś jeździec poprosił go kiedyś o potrzymanie mu konia.

— A on nie gryzie? — zapytał chłopiec.

— Nie; nie masz się czego bać.

— A nie kopie?

— Nie, doprawdy nie.

— A nie zechce uciec?

— Ale nie!

— To czemuż pan chce, żebym go trzymał? oświadczył przyszły mąż stanu.

Kiedy już dorósł i zaczął prowadzić politykę swego kraju, dyskutował z przedstwicielem pewnego mocarstwa, które ma zwyczaj zapewniać sobie solidne korzyści w zamian za wątpliwe koncesje.

— Nie — mówił Stojadinowić — nie...

— Ale dlaczego?

— Dlatego, że mi to przypomina historię tego komiwojażera, który chciał sprzedać chłopu rower. Chłop nie chciał kupować roweru, bo wolał zachować pieniądze na krowę.

„Śmieszni będziecie, jeżdżąc na krowie!“ — zawołał komiwojażer.

„A czy nie byłbym śmieszniejszy, gdybym doił rower?“ — odpowiedział chłop.

# Rozmaitości.

**Mussolini nagrodził 90 małżeństw.**

W pałacu weneckim w Rzymie, odbyło się uroczyste wręczenie przez Mussoliniego nagród rodzinom, obdarzonym, największą liczbą dzieci. Szef rządu nagrodził 90 małżeństw, posiadających łącznie 756 dzieci. Większość nagrodzonych rekrutuje się ze sfer rolniczych. Po wręczeniu nagród w wysokości 5.000 lirów na każdą rodzinę, odbyło się konstytucyjne zebranie związku rodziców, obdarzonych licznym potomstwem.

**WYDAJE: Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie.** **Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański**

Prenumerata: roczna **3 zł**, półroczna **1·50 zł**, kwartalna **0·80 zł**. Konto P. K. O. **506.280** **Opłatę pocztową uiszczono gotówką.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona **200 zł**, pół strony **100 zł**, 1/4 strony **50 zł**. Drobne ogłoszenia według umowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

**Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Czarnieckiego l. 1, I p. Tel. 268-30.** **Drukarnia Urzędnicza, Lwów, ul. Zielona l. 7.**